

2lec 2009 | 571

Bu-111-3-561-492/09

GK 318 | 172

1385

W Y R O K
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dn. 2 maja 1951 r.

Wojw. odc. Wojew. Warszawskiego
Sąd Okręgowy w Warszawie Wydział IV Karny w składzie następującym:

Sędzia Sądu Woj. E. Jasionowski

Zawnicy: Ob. Ob. Pacak Stefan, Zatorski Tadeusz

Protokółant Z. Chrobociński

w obecności oskarżyciela publicznego Prokuratora H. Domańskiego,
rozpoznawszy dn. 2 maja 1951 r. sprawę:

Władysława Soszki, urodz. 1.I.1900 r. w Rycicach, pow. Garwolin
syna Jana i Albiny z d. Pawlikowskiej

2/ Konstantego Dobka, urodz. 2.V.1901 r. w Rycicach gm. Garwolin,
syna Konstantego i Marianny z d. Jakubiak

oskarżonych o to, że w lipcu - sierpniu 1943 roku we wsi Rycice,
gm. Irena pow. Garwolin, idąc na rękę władzy państwa niemieckiego
i działając wspólnie, wydali w ręce żandarmerii niemieckiej kobietę
narodowości żydowskiej,

t.j. o czyn, przewidziany w art. 1 p. 2 Dekretu z dnia 31.VIII.
1944 r. /Dz.U.R.P. 79/46vpoz. 377 z dalszymi zmianami.

Orzekł:

Władysława Soszkę uznać za winnego, że w lipcu - sierpniu 1943 r.
we wsi Rycice gm. Irena pow. Garwolin, idąc na rękę władzy
państwa niemieckiego i działając na rozkaz sołtysa, brał udział
w rewizji celem zatrzymania kobiety pochodzenia żydowskiego, i na
mocy art. 22 Dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 r. /Dz.U.R.P. Nr. 69
z dnia 15.XII.1946 r/ skazać go na osiem /8/ lat więzienia, zalicza-
jąc na poczet tej kary areszt tymczasowy od dnia 31 maja 1950
roku do dnia dzisiejszego, ponadto na pozbawienie praw publicznych
i obywatelskich praw honorowych na przeciąg lat trzech /3/, pob-
rać od niego 300 zł. /trzysta/ łopłaty sądowej i obciążyć kosztami
postępowania w sprawie.-

Konstantego Dobka uniewinnić.

UZASADNIENIE

Winę oskarżonego Soszki, że w lipcu - sierpniu 1943 r. na zlecenie
sołtysa brał udział w poszukiwaniu i zatrzymaniu kobiety pochodzenia
żydowskiego, na podstawie przewodu sądowego, należy uznać, za
dowodzoną.

Stan faktyczny ustalono następujący. Oskarżony Soszka wraz z sołtysem Antonim Wnukiem /nieżyjącym już obecnie/ przybyli do zagrody św. Teofili Kutry i po przeszukaniu tam zabudowań, wykryli w komórce z torfem żydówkę o nieustalonym dotychczas nazwisku. Soszka na zlecenie sołtysa wraz z ostatnim odprowadził żydówkę w stronę stacji kolejowej, gdzie pewna grupa żydów była zatrudniona jakąś robotą, i z tej grupy wspomiana żydówka miała s odłączyć do wsi po żywność.

Co potem stało się z nią żydówką, nie ustalono. Oskarżony Soszka twierdzi, że konwojował żydówkę nie z sołtysem, lecz swym szwagrem, współoskarżonym Dobkiem, i że puścili ją po doprowadzeniu do terenu stacji, ale w toku śledztwa mówi inaczej, że na spotkanie im wyszedł jakiś mundurowy Niemiec, /prawdopodobnie z Bahusekutz/ i kazał im odejść, zatrzymując żydówkę. Przytoczone wyjaśnienia oskarżonego Soszki wogóle na wiarę nie zasługuje, ponieważ nikt ze świadków nie widział, by esk-y Dobek brał udział w konwojowaniu i dlatego esk-y Dobek został uniewinniony. Natomiast stwierdzonym zostało zeznaniami świadków, że esk-ny Soszka ze sołtysem poszukiwał żydówkę w zagrodzie św. Kutry i następnie konwojował ją cały czas w towarzystwie tego sołtysa Wnuka i nawet po drodze miał kopnąć ową żydówkę /św. Helena Michalczyk/. Oskarżony Dobek wyjaśnia, że podczas

konwojowania, tylko część drogi /około 30-50 m./ siedł rozmawiając ze szwagrem, t.j. z esk-ym Soszką, gdyż akurat wówczas wracał z żoną swą z lasu, i że mu było po drodze. Na skutek tego spotkania i przejścia owych 30 m. razem Soszka wmuwił w esk-ego Dobka, iż takie towarzyszenie konwojowi też było udziałem w konwojowaniu i że za namową Soszki esk-ny Dobek początkowo w śledztwie przyznał się do winy /wyjaśnienie z 18 kwietnia 1950 r. karta 12/, lecz potem przyznanie się to cofnął, oświadczając, że jego towarzyszenie konwojowi było absolutnie przypadkowe. Charakterystycznym jest, że pomimo niewątpliwej wrogości na tle wzajemnego obciążenia się, esk-y Dobek zaprzecza, by esk-y Soszka kopał lub w inny sposób maltretował żydówkę w czasie konwojowania, jak zresztą żaden ze świadków tego faktu nie potwierdza, prócz świadka Michalczykówny.

Sprzeczności również zawierają zeznanie świadka konstantego Dobka. /tego samego imienia i nazwiska/, co esk-y, lecz zupełnie obcego dla niego/. W śledztwie, w pierwszym swoim zeznaniu /14 kwietnia 1950 r. karta 8/ świadek ten wprost stwierdza, że żydówkę poszukiwał w zagrodzie Teofili Kutry

i potem konwojował oskarżony Soszka ze sołtysem Antonim Wnukiem; świadek też stwierdza autentyczność swego podpisu pod zeznaniem. W dalszych zeznaniach, w śledztwie i na rozprawie, świadek Dobek wysława już trzecią wersję, a mianowicie, że żydówkę konwojował sołtys Antoni Wnuk i niżej Adam Wnuk / też obcy dla sołtysa/. Wersja ta nie znajduje żadnego potwierdzenia w innych dowodach, wobec tego należy ją odrzucić, jako niezgodną z prawdą i przyjąć za dowiedzione, że konwojowali żydówkę sołtys Wnuk i oskarżony Soszka. Jak widać z powyższego z zeznań zeznańców są sprzeczności, jak zresztą prawie w każdym procesie, jeśli chodzi o przestępstwo popełnione ze znacznym upływem czasu przed rozprawą. W każdym bądź razie pozostaje dowiedzionym fakt, że oskarżony Soszka wraz z sołtysem Wnukiem, działając na rozkaz tego oskarżnika ostatniego, jako osoby urzędowej i zaufanej Niemców, brał udział w poszukiwaniu i konwojowaniu żydówki. Czyn ten Sąd zakwalifikował z art. 2 Dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy / poz. 377/46/.

Udział oskarżonego Soszki w przestępstwie był dość aktywny, brał on czynny udział w poszukiwaniu, za jego inicjatywą przeszukano "dalsze zabudowania" zagrody świadka Teofilii Kuta i wraz z sołtysem wyprowadził żydówkę z komórki z torfem, wobec tego Sąd uznał za słuszne wymierzyć oskarżonemu karę więzienia w rozmiarze średnim, przy pozbawieniu praw.

Co do oskarżonego Dobka w sprawie brak wystarczających dowodów winy. Wprawdzie obciąża go jego imiennik, świadek Konstanty Dobek / syn Konstantego/, ale wobec chwiejności jego zeznań i sprzeczności z zeznaniami innych świadków, do zeznań tego świadka należy odnieść się z rezerwą.

BUIAD GP01
Zatorski
Pura

Nr. akt.

Protokół przesłuchania świadka

Garnolin, dnia 17 kwietnia 1950 r.

Proch Stefan Rpl. oficer śledczy Pos. Urzędu Bezpieczeństwa
(Nazwisko, imię, oraz stopień służb, of. śl.)

Publicznego w Garnolinie przesłuchiwał w charakterze świadka niżej wymienionego
uprzedziwszy go w myśl art. 107 K. P. K. o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania z art. 140 K. K.

Nazwisko i imię Kuta Tekfila wd. Mianga

Imiona rodziców Andrzej i Apolonia Kamola

Data i miejsce urodzenia

Miejsce zamieszkania 78 lat w u. Gólskim pos. Gólski

Narodowość polska

Obywatelstwo polski

Pochodzenie społeczne chłopski

Wyznanie Rzym. kat.

Zajęcie ni pracuje regularnie

Wykształcenie ni posiada

Stan rodzinny solona

Stan majątkowy ni posiada

Karalność nie ma

Stosunek do podejrzanego obcy

Świadom odpowiedzialności za utajenie prawdy, lub złożenie fałszywego zeznania, przyrzekam uroczyście, że będę mówić szczerą prawdę, niczego nie ukrywając z tego, co mi jest wiadome.

podpis świadka

42
181

Protokół przesłuchania świadka

Garolini, dnia 17 kwietnia 1950 r.

Ref. Sroch Stefan. oficer śledczy Por. Ungol Bezpieczeństwa
(Nazwisko, imię, oraz stopień służb, of, śl.)

Publicznego w Garolini przesłuchał w charakterze świadka niżej wymienionego
uprzedziwszy go w myśl art. 107 K. P. K. o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania z art. 140 K. K.
64 K. W. P. K.

Nazwisko i imię Michałczyk Helena
Imiona rodziców Jan i Julia Kula
Data i miejsce urodzenia 1. X. 1908 r. w Rykach Włocławskiego
Miejsce zamieszkania Łęczyska gm. Brzeża pow. Kozienice
Narodowość polska
Obywatelstwo polski
Pochodzenie społeczne robotnicze
Wyznanie rym. kat.
Zajęcie Pracownica w Przedsiębiorstwie
Wykształcenie 1 kl. wst. postr. z 6 miesięczny kurs przedk.
Stan rodzinny panna
Stan majątkowy nie posiada
Karałość ze słów - nie karana
Stosunek do podejrzanego obcy

Świadom odpowiedzialności za utajenie prawdy, lub złożenie fałszywego zeznania, przyrzekam uroczyście, że będę mówić szczerą prawdę, niczego nie ukrywając z tego, co mi jest wiadome.

Michałczyk Helena
podpis świadka

Pyt. Od jak daleka śniadek zwa Soskys władystawa wae. Rzeice.
Odp. Soskys władystawa wam od niego chincin stwa, gdyi woadi.
Tam is i wychowalam i spicichnie i nim.

Pyt. Co more śniadek zezuae o zachowanie is Soski Wla-
dystawa u okresie olupacy niemieckij?

Odp. Inany mi jest inycadek, ktory raishniaf u okresie olup-
niemieckij u Rzeicach a miłanowicie:

W roku około 1943 (bliżej dać nie przypominam sobie) jedna
iz dośka, przesłado wawa pnie Pilleworew, słysza is u
innej babci kuta Teofil u komore. Soska władystaw
ja opowiada i wola is zawa oł solfza gromozdy
Rzeice, ułwremu o pobycie izeliste samelobas i sa
perien was przybył Soska mor z solfzem kmitkiem
hakowum (nie epe) i pocylu robic rezijs u zabu oł.
wamach kuta Teofil, pyta is ja jyn, cy jest jolew
iz dośka. Babcia wosprawala is chima, lece
jani wadala gorgestono robil ponucianawa
ai wencii walecl. oiz izeliste u komore. Dyp-
nradil is aboj eia chogs, pocym Soska kopurs
ja dra wry- ukech izeliste upadla i pswila
o podaniu rly. Gazi sama eia mogła powstać.
Soska odporidula "jak cy podniósł, to wój mi
ustawim". Sama wstała i ledy Soska nigz ja
pod rly i wamowadil oł stagsenijsech
u (Rzeicach, dylcinni 4m. Ciernych. Ktorey kpoi
dula mntneli ja kato stajsi dylcinni
Pyt. Podajcie enych śniadek u mogzech pokierdci
apm. ołwce?

Odp. Śniadlicem kly sprawi o pioer uciarnych moie
był Soska Srepan wae. Rzeice, Stalicyk Katarz-
yna wam Rzeice.

Śniadlicem:
Jmz-

Protokół spirany jest zpadem enych
stos, ktory po ufuadum pweytai
podpisuj

Michaleryk Helena

W uernu riodmym od ołw. Śniadlicem "Rzeicach" u mijs
tego wapisawo "dylcinni"

Śniadlicem:
Jmz-

dśleatā:
Michaleryk Helena

Protokół przesłuchania świadka

Gema, dnia 19. kwietnia 1950 r.

Sroch Stefan oficer śledczy Powiat. Myśleni Bezpieczeństwa
(Nazwisko, imię, oraz stopień służb, of, śl.)Publicznego w Gornoliniu przesłuchał w charakterze świadka niżej wymienionego
uprzedziwszy go w myśl art. 107 K. P. K. o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania z art. 140 K. K.
64 K. W. P. K.

Nazwisko i imię Soral Szczepan

Imiona rodziców Józef i Helena Sorka

Data i miejsce urodzenia 26. XII. 1888 r. w Ryckach k. Bydliowa

Miejsce zamieszkania Ryckie gm. Gema pow. Gornol.

Narodowość polska

Obywatelstwo polski

Pochodzenie społeczne chłopski

Wyznanie rym.-kat.

Zajęcie rolnik.

Wykształcenie samoucz.

Stan rodzinny cenny.

Stan majątkowy 4 ha ogół powinkl.

Karalność w stow.-u karay.

Stosunek do podejrzanego obcy.

Świadom odpowiedzialności za utajenie prawdy, lub złożenie fałszywego zeznania, przyrzekam uroczyście, że będę mówić szczerą prawdę, niczego nie ukrywając z tego, co mi jest wiadome.

Soral Szczepan
podpis świadka

Pył. Od jakiego czasu mieszkaś w domu Władysława
Kam. Pycieś już żonę pow. garnoli?

Ojciec Władysława uważa się za chłopa jego mowa
nie jest taka jak u Rycałach, samemu sobie
nie chce, co by mu się nie udało się.

Pył. Co wiadomości niedługo jest o wyborach
w domu Władysława. W okresie emigracji?

Ojciec Władysław z chęcią emigracji niemieckiej
poradził opinii bardzo to za występowaniem
administracji ocenił, on za niego stał się do
sukcesji Polskiej. W okresie emigracji niemieckiej
był on stricem niemieckim, pierwszy niemi-
coś wojenny był u Rycałach. W roku 1942
bliskość mu przypomniał sobie, głównie
ciężko było z jego postawą. Przecież
Władysław pojechał na wojnę na mi-
dowcu ja walczył, choć odpowiednio
mu i pracy i to byłoby i inni mogli
by być chłopa i ja mogę ukazać się. Władysław
Władysław uderzył mi w rękę i rękę
on nie mógł mi w rękę przyjąć
głównie odpowiednio poradom ciężej.

W roku 1943 bliskość mu przypomniał
sobie, ponieważ on z rodziną Jacek
wówczas podrobnym z domu Jacek, do
sobie (Kam) Jacek Władysław u Rycałach.
Władysław był "z miłości do ręki i ręki"
ona odpowiednio, i nie mi-
niemy on przystąpił do? Odpowiedział
Władysław, że w moim domu jest
jest ułóżka i rękę, i przede wszystkim
chłopek i inni o tym nie mówią, może
mi Władysław pisał do ręki. Władysław pisał
do ręki i ręki. Ja ułóżkę się do domu
i jest odpowiednio ręką ręką ręką
Władysław było mi ręką ręką ręką.

Władysław Jacek

Udajeu se do osnov i pozivanja u
interesovanu se. Obavestite se pri-
mij, u izolirana postaja stopana.

Do izvođenja zgrad objekti mi mišljenja-koji
umnuen sporev shodni mi nacions.

Isma. moza upita era dreg i pacyto do-
neceje era glos era etodijja, ubi on stopa
sh era haduen. Sto ebol sonha stad-
star, ktoremu uii probabaty se dza era
svo mojanabopodobuiz chupce se rimun
i mytje, u isma era uigo to mi i-pod-
nekt i udekyt isy kulla raz v han
pysicig.

Pl. Ko su adet che obolac do nego remaia?

Opp. Lhy obolac, u sp. sonha stadgobas
jui jucl 1939. v. choyat u nej strong
angremigru. Sam do nune chokit ty,
u jucl 1939 volien uny sobi may-
marty u tharso. ydolavliigo o uo-
ristu symmcha v jucl. Maymarty
ty abebnat ber piciyay, a gey on
thoric u pomitay ty o upstot, uye sonha
ranorat go do shodaty, ktong mosty jui
ranubiyat abit symmchy. Potem kich
juclchodut ebol uigo rye dmit symmchy.
" symmcha chot dan ci robot-kanobie"
u kich symmcha odproiabol, jui ja u eebie
ed choyi kanobitem" nuge era nupit pobici
u go jucl sonhy.

Questuchot:
jucl-

Protolot givay jest apod-
eti e mycl too, ktong
po pudytaii podgubiz-
sonal fce

Sygn. akt IV.2. K. 214/30/51

W Y R O K

w Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

Dnia 2 maja 1951r.

Sąd Okręgowy w Warszawie. Wydział IV Keray w składzie następującym

Sędzia Sądu woj. E. Jasionowski

Ławnicy Ob. Ob. Pacak Stefan, Zatorski Tadeusz

Protokółant Z. Chrobociński

w obecności oskarżyciela publicznego Prokuratora H. Domańskiego
rozpoznawszy w dniu 2 Maja 1951r. sprawę:

1) Władysława Soszki, urodz. 1.1.1900r. w Rycicach,
pow. Garwolin, syna Jana i Alojzy z d. Pawlikowskiej

2) Konstantego Dębickiego, urodz. 2.V.1901r. w Rycicach
gm. Garwolin, syna Konstantego i Marianny z d. Jakubiak

oskarżonych o to, że:

w lipcu - sierpniu 1943 roku we wsi Rycice, gm. Irena pow. Garwolin
idąc na rękę władzy państwa niemieckiego i działając wspólnie,
wydali w ręce żandarmerii niemieckiej kobietę narodowości ży-
dowskiej,

t.j. o czyn, przewidziany w art. 1 p.2 Dekretu z dnia 31.VIII.1944
roku / Dz. U. R. P. 79/46 poz. 377 z późniejszymi zmianami.

O r z e k z:

Władysława Soszkę uznać za winnego, że w lipcu - sierpniu 1943r.
we wsi Rycice gm. Irena pow. Garwolin, idąc na rękę władzy pań-
stwa niemieckiego i działając na rozkaz szeryfa, brał udział w
rewizji celem zatrzymania kobiety pochodzenia żydowskiego, i
na mocy art. 2 Dekretu z dnia 31 sierpnia 1944r. / Dz. U. R. P.
Nr. 69 z dnia 15.XII.1946r. / skazać go na osiem / 8 /
lat więzienia, zaliczając na poczet tej kary areszt tymczasowy
od dnia 31 Maja 1950r. do dnia dzisiejszego, ponadto na pozba-
wienie praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na
przebieg lat trzech / 3 /, pobrać od niego 300 zł. / trzysta /
opłaty sądowej i obciążyć kosztami postępowania w sprawie.
Konstantego Dębickiego uniewinnić.

U z a s a d n i e n i e .

Winę oskarżonego Soszki, że w lipcu - sierpniu 1943 roku
na zlecenie szeryfa brał udział w poszukiwaniu i zatrzymaniu
kobiety pochodzenia żydowskiego, na podstawie przewodu są-
dowego, należy uznać za dowiedzioną.

Stan faktyczny ustalono następująco. Oskarżony Soszka wraz

z sołtysem Antonim Wnukiem / nieżyjącym już obecnie / przybyli do zagrody św. Teofili Kuty i po przeszukaniu tam zabudowań wykryli w komórce z torfem żydówkę o niestalonym dotychczas nazwisku. Soszka na zlecenie sołtyasa wraz z ostatnim odprowadził żydówkę w stronę stacji kolejowej, gdzie pewna grupa żydów była zatrudniona jakiejś robotą, i z tej grupy wspomniana żydówka miała odłączyć się do wsi po żywność. Co potem stało się z ową żydówką - niestalono. Oskarżony Soszka twierdzi, że konwojował żydówkę nie z sołtysem, lecz ze swym szwagrem, współoskarżonym Dobkiem, i że puścili ją po doprowadzeniu do terenu stacji, ale w toku śledztwa mówił inaczej: że na spotkanie im wyszedł jakiś mundurowy Niemiec, / prawdopodobnie z Bahnschutz / i kazał im odejść, zatrzymując żydówkę.

Przytoczone wyjaśnienia oskarżonego Soszki wogóle na wiarę nie zasługują, ponieważ nikt ze świadków nie widział, by oskarżony Dobek brał udział w konwojowaniu i dlatego oskarżony Dobek został uniewinniony. Natomiast stwierdzonym zostało zeznaniami świadków, że oskarżony Soszka ze sołtysem poszukiwał żydówkę w zagrodzie św. Kuty i następnie konwojował ją cały czas w towarzystwie tegoż sołtyasa Wnuka i nawet po drodze miał kopnąć ową żydówkę / św. Helena Michalczyk /. Oskarżony Dobek wyjaśnia, że podczas konwojowania, tylko część drogi / około 30 - 50 m. / szedł rozmawiając ze szwagrem, t.j. z oskarżonym Soszką, gdyż akurat wówczas wracał z żoną swą z lasu, i że mu było po drodze. Na skutek tego spotkania i przejścia owych 30 m. razem osk. Soszka wmówił w oskarżonego Dobka, iż takie towarzyszenie konwojowi też było udziałem w konwojowaniu i że za namową Soszki oskarżony Dobek początkowo w śledztwie przyznał się do winy / wyjaśnienie z 18 kwietnia 1950r. karta 12 /, lecz potem przyznał się do cofnął, oświadczając, że jego towarzyszenie konwojowi było absolutnie przypadkowe. Charakterystycznym jest, że pomimo niewspółmiernej wrogości na tle wzajemnego obciążenia się, oskarżony Dobek zaprzecza, by oskarżony Soszka kopał lub w inny sposób maltretował żydówkę w czasie konwojowania, jak zresztą i żaden ze świadków tego faktu nie potwierdza, prócz świadka Michalczykowej.

Sprzeczności również zawierają zeznanie świadka Konstantego Dobka, tego samego imienia i nazwiska, co oskarżony, lecz zupełnie obcego dla niego. W śledztwie,

